

# Intruz, Lokalna Dziewczyna (prod. Phono CoZaBi)

Dla lokalnych naszych dziewczyn takie bity właśnie

Lokalna zostanie kiedy przyjdzie spłacić dług  
Czasem lubi mi doradzić, żebym nie chodził jak lump  
Lokalną to cud, obok ciebie usiądzie  
W drogiej restauracji oraz na rozprawie w sądzie

Kiedy głowy nie mam w chmurach, to prowadzi mnie po łądzie  
Ona wie, co zrobić bym opanował emocje  
Lokalna dziewczyna nie zostawi cię, człowieku  
Była ze mną jeszcze, kiedy sam sięgałem ścieku

Dzisiaj siadamy przy dzbanku wszyscy razem w Papa Jack'u  
W snach gram główną rolę mego własnego pogrzebu  
W radiu gra „Ameno” w 2003 roku  
Dziś mi gra błękitne niebo oraz lokalna u boku

Miałem nie mieć rodziny, żyłem tylko dla hip-hopu  
Nienawidzę słuchać tętna, śpię tylko na prawym boku  
Nie miałem na bilet jak się spotykałem z tobą  
Chowaliśmy się przed deszczem siedząc przed salą kinową

Ona delikatna, a on parzy jak pokrzywa  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna  
Wie jak się zachować, bo się tego nauczyła  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna

Ta w której się rodzi prawdziwa miłość matczyna  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna  
Jak kiedyś zapłaczę, towarzystwa mi dotrzyma  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna

Żołnierz bez karabinu, albo górnik bez kilofa  
Noce dłuższe od Nilu są bez kogoś kto cię kocha  
Rozpozna psa w cywilu, co się kręci pod Damrota  
Pierdolony debet, panele, czy terakota

Lokalna uroda sprawi, że rozum postradasz  
Chyba jebły mi łądzwie bo się martwiłem na zapas  
Kiedy się rozdwoję, cierpimy oboje  
Ja i drugie ja, te moje co poczuje, to podwoję

Byłem wrażliwy już w łonie, dziś arsenał stepu  
Dla mnie bóg jest nabojem wystrzelonym z pistoletu  
Chcę być zajebistym zięciem, wiem że jestem choleryk  
Całe życie pod napięciem, skuma to tylko elektryk  
Piękno jest obrazem, który nie jest estetyczny  
Dlatego w moim sercu żyje, ku\*wa rap uliczny  
Z rozje\*anej wersalki aż po salon kosmetyczny  
Biegam za lokalną, do innych jestem sceptyczny

Ona delikatna, a on parzy jak pokrzywa  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna  
Wie jak się zachować, bo się tego nauczyła  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna

Ta w której się rodzi prawdziwa miłość matczyna  
Lokalny chłopaczek

Lokalna dziewczyna  
Jak kiedyś zapłacę, towarzystwa mi dotrzyma  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna

Rządzi sobie sama, nie martwię się o lokal  
W myślach układałem zwrotki jak kołkowałem styropian  
Niosę płomienie jak Onar, złe decyzje podjęte  
Mogłem mierzyć wyżej, gdy porzucałem średnie

Pierwszych decyzji się bałem i jeszcze z rodziną walka  
Nie wiem co bym zrobił wtedy gdyby nie lokalna  
Wczoraj diabelskie ogrody, dzisiaj ogródki na rynku  
Za papierowe słomki nienawidzę recyklingu

Unikam widowni, ja przy piwku na barze  
Czasem po moim koncercie idzie i odbiera gażę  
Nie wiem, czy kolejny będzie, bo mnie przerażają tłumy  
Nie wiem, czy się odważę, każdy dodaje otuchy

Ja siedzę i jestem głuchy, nie pasuję do grupy  
I to przeciąganie złośliwie każdej minuty  
Nasze miasto mi podporą i przyjmuję to z pokorą  
Dla mnie sztuką kochać kogoś długoterminowo

Ona delikatna, a on parzy jak pokrzywa  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna  
Wie jak się zachować, bo się tego nauczyła  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna

Ta w której się rodzi prawdziwa miłość matczyna  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna  
Jak kiedyś zapłacę, towarzystwa mi dotrzyma  
Lokalny chłopaczek  
Lokalna dziewczyna